

Nowacki, Stefan

By raz jeszcze... : [wiersz]

Biezuńskie Zeszyty Historyczne 11, 3-4

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Elżbiecie K. za inspirację
i Wszystkim, którzy podobnie czują*

By raz jeszcze można chabry mieszać z ziołami
i pić wino dzieciństwa pełnymi haustami
i wdychać ciepły zapach lipowego lata
i jak król dumnie kroczyć polnymi ścieżkami
i hołdy zbóż odbierać – z pełnymi kłosami
roznoszących zapachy aż po kresy nieba
świadome swej potęgi Starczewskiego chleba.
I by się odbyła wielka defilada
kurzawy – ryczącego stada,
która z: Grundów, Zębówek, Olszyny zarośla
pędem do kruchych zagród pełne mleko niosła.

Dymiące wykopki – ta znoju zapłata –
Wygonem wyganiają złotodajne lata,
a snujący się dym do snu ludzi koi
by zamknąć ich –

w zimową cierpliwość uzbroić.

Odgłosy klepiskowych cepów
i dym pykający sponad śnieżnych kopuł
wiadome znaki życia, aż spiczaste sople
pieszczone promieniami puszcza pierwsze krople,
Wkra krę rusza leniwie.

Z żabiego rechotu

powstaje czas wiosenny burzowego grzmotu,
by dumnie hymnem zabrzmieć osełkowej kosy
i znów z ziemią splatać bieżuniaków losy.

By raz jeszcze puścić sznurkowe latawce
i szynę na kiju, i sus po ślizgawce.

Raz jeszcze przeżyć tam mecz na Jeziórku,
ulepić bałwana na własnym podwórku.

By raz jeszcze można w ukwieconym blasku
 usłyszeć bańki z mlekiem
 i Siłacza z laską.
 By móc choć na chwilę tamten świat przywrócić
 i brać z niego siłę i uczyć się, uczyć...

Post scriptum

Ludzkością skazany na ciemność?
 Zadzieram ludzką głowę
 by w apogeum wzlecieć
 potem
 zniczem oświeślać
 i bronić
 trafiony strzałą niewiedzy
 wracam znowu
 do stronic
 otwartej
 niedoczytanej mej bieżuńskiej karty

Toruń, 30 grudnia 1996 r.